Nr. 358. We Lwowie sobota dnia 5 sierpnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Położenie w Królestwie.

Lwów, 4 sierpnia.

Korespondent warszawski *Czasu* donosi:

W tych dniach komitety cenzury otrzymały poufny cyrkularz głównego zarządu spraw prawnych z wyłuszczeniem zasad, jakiemi na przyszłość kierować się mają cenzorowie przy cenzurowaniu wydawnictw perjodycznych. Cyrkularz ten obejmuje w jedną całość wszelkie wydane w ostatnich czasach rozporządzenia prasowe.

Z cyrkularza tego przytaczam następujące najważniejsze ustępy:

1. wszystkie wiadomości, dotyczące wojny, podlegają oprócz cenzury zwyczajnej, także cenzurze wojennej, przyczem zapatrywania jednej nie wyłączają przeciwnego zapatrywania drugiej, t. j. cenzor zwyczajny może wykreślić to, co puścił cenzor wojenny.

2. Wszelkie wiadomości o strejkach, gremialnem bezrobociu lub też gremialnem przedstawianiu wszelkiego rodzaju żądań, dalej wiadomości dotyczące ruchu agrarnego, masowego oporu władzom, gwałtownej akcji przeciwko przedstawicielom władzy cywilnej i wojennej, a wreszcie środków, przedsięwziętych przez władze dla tłumienia rozruchów, podlegają specjalnej cenzurze wyższej władzy administracyjnej (w Warszawie oberpolicmajster, na prowincji gubernatorowie).

3. Treść i tekst adresów najpoddańszych, petycyj i memorjałów, dozwolone być mogą tylko na mocy pozwolenia ministra spraw wewnętrznych; projekty adresów, petycyj i memorjałów, a nawet pogłoski o nich nie mogą być bezwarunkowo ogłaszane publicznie. Dokumenty i informacje, dotyczące spraw, rozpatrywanych w wyższych instytucjach państwowych oraz opinje władz w sprawach tych ogłaszane być mogą tylko na mocy pozwolenia dotyczącej instytucji państwowej. Cyrkularze instytucyj państwowych, o ile nie zostały ogłoszone urzędownie, drukowane być mogą tylko na mocy pozwolenia odnośnej władzy..

4. Szczegóły dotyczące wszelkiego rodzaju przestępstw politycznych, oraz osobistości przestępców zarówno w Rosji, jak i zagranicą, ogłaszane być mogą tylko o tyle, o ile je podał *Prawit. Wiestnik*.

5. Wszelkie odezwy o składki, drukowane być mają tylko na mocy specjalnego pozwolenia miejscowej władzy gubernialnej, przyczem niezbędne jest wskazanie osoby, lub instytucji, której ofiary są przesyłane.

Niezależnie od tego, cyrkularz zabrania drukowania wszelkiego rodzaju rezolucyj i postanowień, niedozwolonych przez władzę zebrań i zjazdów; zakazane są nawet wzmianki i artykuły, zapowiadające takie zebrania.

W sprawie przepełniających obecnie pisma ataków na ustrój biurokratyczny, cenzura, opierając się na ustawie cenzuralnej, nie powinna zasadniczo zabraniać wszelkich artykułów, wymierzonych przeciwko biurokracji, mieć jednak winna na względzie, że niektóre dzienniki pod ustrojem biurokratycznym rozumieją „samowładztwo“, a pod prawnym „konstytucję“.

Cyrkularz stwierdza, że prasa zajmuje się w chwili obecnej trzema kwestjami: wojną, rozruchami i reformą, zapowiedzianą w reskrypcie z 18 lutego r. b.

W sprawie wojny zakazane są wszelkiego rodzaju artykuły, dowodzące, że braki rosyjskiej organizacji wojennej, niepokoje wewnętrzne i finansowe położenie, zmuszają Rosję do zawarcia pokoju za wszelką cenę; pozatem wszelkiego rodzaju artykuły, zdradzające brak poszanowania dla armji, dyskredytujące poszczególne oddziały wojskowe, podkopujące karność i podburzające żołnierzy do niewypełniania obowiązków. Szkodliwe zwłaszcza są artykuły, podkopujące zaufanie do finansów rosyjskich.

W sprawie rozruchów cyrkularz uznaje za szkodliwe:

1. Wszelkie artykuły, usprawiedliwiające konieczność czynnego, lub biernego tłumnego działania jednej części ludności względem drugiej, lub przeciw rządowi, dalej robotników przeciw pracodawcom, lub włościan przeciw obywatelom ziemskim.

2. Wszelkie artykuły, podtrzymujące separatystyczne dążności poszczególnych narodów, lub części państwa.

3. Artykuły podające w wątpliwość zasady prywatnej własności, lub życia rodzinnego.

W sprawie reform zakazane są wszelkiego rodzaju artykuły:

1. Wykazujące potrzebę zmiany zasadniczych ustaw, zapewniających nietykalność praw „samodzierżawnej“ władzy zwierzchniczej.

2. Dowodzące, że rząd z rozmysłu zwleka przyrzeczone reformy, lub też nie chce ich wcale urzeczywistnić, a przyrzekł je tylko dla uspokojenia rozruchów.

3 Dowodzące, że reforma w granicach zakreślonych przez rząd, jest bezcelowa, lub zbyteczna.

Cyrkularz nosi podpis naczelnika głównego zarządu dla spraw prasowych Belharda z daty 17 lipca r. bieżącego.

Narady nad projektem Bułygina.

W Peterhofie, jak wiadomo, odbywają się posiedzenia osobnej rady, celem zbadania projektu Bułygina o przedstawicielstwie narodowem. Obrady postępują w szybkiem tempie, gdyż car wyraził życzenie pospiechu w pracy, tak aby konstytucja mogła być ogłoszona dnia 12 bm., w dniu urodzin carewicza. W posiedzeniach biorą udział: wielcy książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Aleksy Aleksandrowicz, Aleksander Michajłowicz, Mikołaj Mikołajewicz; członkowie rady państwa: Oboleński, Połowcew, Richter, Ignatiew, Styszyńskij, Wierchowskij, Tagamew, Gołubcew; wszyscy ministrowie i prezesowie departamentów Rady państwa; senatorowie; Bobrińskij, Szyrińskij, Naryszkin; profesorowie uniwersytetu moskiewskiego Kluczewskij i Pawłow.

Londyński *Standard* donosi, iż między uczestnikami Rady panować ma ogólne zadowolenie z tekstu projektu w jego obecnem brzmieniu.

Korespondent *Tempsa* podaje główne zarysy projektu w formie, jaką przybrał po modyfikacjach, dokonanych przez komitet ministrów. System wyborów do zgromadzenarodowego ma być następujący:

Prawo wyborcze mają wszyscy poddani państwa, liczący więcej niż 25 lat, z wyjątkiem kobiet, wojskowych, gubernatorów i wicegubernatorów, naczelników powiatowych i urzędników policyjnych, włóczęgów i osób, pozbawionych praw cywilnych. Kobiety, posiadające odpowiednie kwalifikacje, mogą głosować za pośrednictwem mężów lub synów.

Osobne przepisy są dla miast: Petersburga, Moskwy, Astrachanu, Baku, Warszawy, Wilna, Ekaterynosławia, Kazania, Kijowa, Kiszyniewa, Łodzi, Mińska, Odessy, Rygi, Rostowa, Saratowa, Taszkentu, Tuły, Charkowa i Tyflisu. W tych miastach głosowanie jest dwóch stopni w ten sposób, że wyborcy wybierają członków kollegjum wyborczego, złożonego w Moskwie i w Petersburgu z 160, w innych miasiach z 80 właściwych wyborców. Wyborcami I stopnia są właściciele terenów nieruchomości, wartości ponad 3000 rubli w stolicach, a 1.500 rubli w innych miastach; przemysłowcy. kupcy i osoby, płacące podatek domowy 33 rb, rocznie.

Poza miastami wyżej wymienionemi, projekt wprowadza do każdej gubernji kollegjum wyborców II stopnia, którzy wybierają członków soboru.

Marszałek gubernjalny, lub jego zastępca, przewodniczy kollegjum wybranemu przez wyborców I stopnia, którzy dzielą się na trzy kategorje: właścicieli ziemskich, wyborców z miast, wyżej niewymienionych, i reprezentantów gmin wiejskich. Marszałek szlachty przewodniczy wyborom właścicieli ziemskich, a prezydenci miast wyborom miejskim. Ci ostatni składają się z właścicieli nieruchomości, wartości najmniej 15.000 rubli, przemysłowców, kupców i osób, płacących podatek domowy najmniej 33 rb.

Właściciele ziemscy, którzy płacą podatek, dający im prawo wyborcze do ziemstw i właściciele pewnej kategorji nieruchomości, jak fabryki, wartości najmniej 15.000 rb., mają również prawo głosu. — Właściciele, płacący mniej podatku, niż wyżej wymienieni, lecz nie mniej jak 10 procent przepisanej wysokości, tworzą osobną grupę dla wyborów II stopnia. Osoby, należące do tych ostatnich kategoryj, odbywają osobne zebrania przed zgromadzeniem wyborców I stopnia, aby wybrać delegatów do tego zgromadzenia.

Dla chłopów będą w rzeczywistości trzy stopnie wyborcze, gdyż gminy wiejskie mają wybierać delegatów, którzy tworzą zebranie powiatowe, a ci delegaci dopiero wybierać będą swoich reprezentantów do gubernialnego kollegjum wyborczego. Stosunek proporcjonalny między wyborcami II stopnia a uczestnikami zebrania powiatowego, wynosi 15 : 1. — Tylko osoby, które brały udział w zebraniu wyborców I stopnia, mogą być obrane, jako wyborcy II stopnia.

Osoby, nieumiejące ani czytać, ani pisać, nie mogą brać udziału w zgromadzeniu narodowem. Po ukończeniu wyborów, rezultat ma być zakomunikowany gubernatorom, którzy mają go przesłać do senatu w przeciągu trzech dni. Przewodniczący każdego ciała wyborczego zawiadomi bezpośrednio dumę o rezultatach wyboru. Senat orzeknie o prawidłowości wyborów, lub zarządzi ponowne w

razie nieprawidłowości. Nowe wybory następują z reguły z powodu śmierci, złożenia mandatu lub pozbawienia praw cywilnych. Podczas sesji ostatniego roku nie będą rozpisywane wybory w okręgach, w których mandat będzie wolny wskutek trzech powyżej wymienionych przyczyn. Na Syberji wyborcy I stopnia nie będą dzieleni na kategorje. Komitet ministrów nie powziął dotychczas decyzji o reprezentacjach z Turkestanu i Kaukazu.

Groby Żółkiewskich w Żółkwi.

Za inicjatywą starosty żółkiewskiego, p. Szumlańskiego i konserwatora dra Czołowskiego, wykonywującego uchwałę grona konserwatorów Galicji wschodniej, postanowiono otworzyć groby pod kościołem farnym w Żółkwi, zbadać ich stan, przedewszystkiem zaś szczątkom hetmana St. Żółkiewskiego sprawić uroczysty pogrzeb i nową trumnę miedzianą. Od dawna bowiem było wiadome, że groby rodzinne bohatera z pod Cecory, znajdują się w największym nieporządku. Ks. Sadok Barącz podał w „Pamiętnikach miasta Żółkwi", że jeszcze w r. 1819 było w podziemiach kościoła żółkiewskiego siedm trumien. — Kości hetmana butwiały w trumnie drewnianej, gdyż „latercynową" trumnę", na której w płaskorzeźbie wyobrażone były czyny wojenne Żółkiewskiego i klęska cecorska, po zaborze sreber przez rząd austrjacki w czasie wojen napoleońskich, przetopiło bractwo kościelne na lichtarze i piszczałki do organów. Przy tej sposobności złupiono w brutalny sposób grób hetmana. Sam ks. Barącz widział u proboszcza żółkiewskiego w pierwszej połowie XIX wieku, ks. Mikołajewicza, szkaplerz, zdarty z piersi hetmana, obrączkę złotą i inne przedmioty, które znalazły się w grobie po poprzedniej jeszcze łupieży, dokonanej przy końcu XVIII w. Szkaplerz ten znajduje się i obecnie w kościele.

W trumnach, o których wspomina ks. Barącz, spoczywały zwłoki: 1. Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i hetmana w. kor., zmarłego 6 października 1620; 2. syna jego Jana Żółkiewskiego, starosty hrubieszowskiego, zmarłego 26 kwietnia 1623; 3. Reginy z Herburtów Żółkiewskiej żony Stanisława, zmarłej 6 listopada 1626; 4. Zofji z Żółkiewskich Daniłowiczowej, zmarłej 13 września 1634; 5. Stanisława Daniłowicza, starosty korsuńskiego, zmarłego w r. 1460; 6. Jakóba Sobieskiego (ojca króla), zmarłego w r. 1648 i 7. Krzysztofa Żółkiewskiego, zmarłego w r. 1640.

Otwarcie grobów odbyło się przed kilku dniami w obecności całej komisji. O poszukiwaniach podaje p. Franciszek Jaworski wiadomości w *Kurjerze lwowskim*, że miały one przebieg następujący:

W prezbiterjum, obok nagrobku Jakóba Sobieskiego, podniesiono część płyty kamiennej, kryjącej wejście do krypty, która — jak skonstatowano — jest około 7 m. szeroka, beczkowo sklepiona. Zaraz na pierwszy rzut oka skonstatowano, że w krypcie znajduje się sześć do ośmiu trumien, w większej części zbutwiałych i w okropnym, wprost wszelkim opisom urągającym, stanie. Zgroza ogarnęła obecnych na widok tego barbarzyńskiego spustoszenia. Wszystkie ozdoby i wartościowe przedmioty zabrane, trumny porozbijane i poobdzierane ze wszystkiego. W kątach całe stosy kości, połamanych szczątek, resztki sukien i obicia trumien. Kryptę całą w takim jej stanie odfotografowano.

Dnia 25 zm. przystąpiono w dalszym ciągu do szczegółowego zbadania trumien. Tylko na jednej z nich znalazł się napis, wybity metalowymi gwoździkami, z jednej strony „Zofja", z drugiej zaś strony monogram Chrystusa i rok 1731. Napis ten, a zwłaszcza data, są zupełnie zagadkowe. Przypuszczać należy chyba, że trumna ta kryje zwłoki Zofji Daniłowiczowej, które Jakób Sobieski umieścił później w nowej trumnie. Badanie trumien odbywało się w sposób protokolarny, własnoręcznie przez fizyka powiatowego, poczem zawartość każdej trumny wraz z resztkami kości umieszczono w osobnych, w tym celu przygotowanych skrzynkach drewnianych.

Największej uwagi poświęcono odszukaniu trumny hetmana Żółkiewskiego, ale nie zdołano skonstatować na pewne, która z nich kryje szczątki hetmańskie. Przypuszczalnie tylko domyślać się można, że mianowicie trzecia trumna, ze stojących na środku, kryje drogie polskiemu sercu zwłoki. Jest to trumna wyżłobiona w kłodzie drzewa miękkiego (prawdopodobnie z modrzewia) oblana smołą, obita czarnem suknem, które znowu obite było skórą. W trumnie tej znajduje się szkielet zupełnie zbutwiały i resztki ubrania męskiego. W okolicy głowy znaleziono rodzaj mycki, czy piuski z czerwonego jedwabiu, pochodzącej jakby z podszycia hełmu. Prawdopodobieństwo, że ta trumna właśnie kryje szczątki Żółkiewskiego, polega na jej odrębnej budowie i zabezpieczeniu, które wskazuje, że zwłoki przewieziono skądś z daleka, a więc może z pól cecorskich.

W obydwu sąsiadach pod ścianą znaleziono resztki dwu lub więcej trumien, połamanych i splądrowanych doszczętnie. Wszystkie te resztki zwalone są na kupę, a obdarte z ozdób metalowych i t. p. Znaleziono natomiast ślady szat drogocennych, jedwabnych, niektóre złotolite, obicia trumien i t. d. Większość szkieletów zbutwiała tak dalece, że zamieniła się w proch wapienny. Znaleziono wreszcie dwa żupany zachowane prawie w całości i w dość dobrym stanie.

W ten sposób przeszukano sześć widocznych trumien, które zrobione były przeważnie z miękkiego drzewa, obitego aksamitem. Barwy szat znalezionych są przeważnie ponsowe, lub brunatne. Wobec tak opłakanego stanu grobowca, stwierdzenie czyje szczątki zawierają się w poszczególnych trumnach okazało się wręcz niemożliwe.

Badanie odbywa się w dalszym ciągu. W jednej z jej ścian znajduje się mianowicie zamurowana framuga, wskazująca na możliwość istnienia dalszego jeszcze ciągu krypty.

Kto dokonał tego barbarzyńskiego zniszczenia grobów, trudno dziś dociec.

Wojna Japonji z Rosją.

Tiumen—Sachalin.

Według doniesienia z Osaka, Japończycy ciągnący z Korei północnej, rozpoczęli akcję zaczepną przeciw rosyjskim pozycjom nad Tiumenem.

Niedawno jeszcze nadchodziły wieści, że pochód japoński musiał być wstrzymany ze względu na niemożliwy, wskutek ciągłych deszczów, stan dróg komunikacyjnych. Ogólny atak generała Hasegawy wydawał się, więc tymczasowo wyłączonym. W rzeczywistości jednak podczas pory deszczowej zdarzają się przerwy. Drogi i pola szybko obsychają i wówczas strona zaczepna ma dobrą okazję, zwłaszcza, jeśli pauza trwa kilka dni, szybkiemi, zdecydowanemi ruchami, wynagrodzić sobie przymusową zwłokę.

Ponieważ wojsko japońskie, t. j. jego straże przednie, znajdowało się w odległości niewiele przenoszącej 50 kilometrów od Tiumenu, przeto dwa marsze wystarczyły, aby stanąć przed tą pozycją.

Komendant twierdzy władywostockiej gen. Kazbek, uzasadnia właśnie tem ukazaniem się znacznych sił nieprzyjacielskich nad Tiumenem swój rozkaz, wydalający z miasta wszystkie osoby, nie mogące uczestniczyć w obronie, aż do rodzin oficerów włącznie.

Wobec tego, że akcja okrętów admirała Kamimury zdaje się wchodzić w te same ramy i że nie ma powodu powątpiewać o wiarogodności informacji gen. Kazbeka, przeto długo oczekiwane działania zaczepne nad Tiumenem i zatoką Posjeta można uważać obecnie za rozpoczęte. Stanowią one wstęp do akcji przeciw Władywostokowi.

Depesze z Tokio przynoszą wiadomość o zajęciu w dniu 25 z. m. Aleksandrowska, administracyjnego centrum Sachalinu, głównego miasta na wyspie.

Z chwilą wzięcia Aleksandrowska można uważać za dokonaną formalną okupację wyspy, której podbój strategicznie zdecydowała już bitwa pod Tsuszymą. Okupację tę wolno nazwać formalnością bez żadnej przesady, nigdy bowiem chyba zajęcie tak wielkiej, do europejskiego mocarstwa należącej wyspy, nie kosztowało mniejszego wysiłku i czasu.

Z chwilą upadku Aleksandrowska wszelki dalszy opór rozprószonych oddziałów rosyjskich staje się bezprzedmiotowym.

Przed zajęciem Aleksandrowska jeszcze doniósł gen: Leniewicz, że dnia 24 z. m. w zatoce Castries wylądował bataljon japoński i na latarni morskiej wywiesił flagę japońską, stawiając tym sposobem pierwszy krok na rosyjskim lądzie stałym.

Zatoka Castries leży na wschodniem wybrzeżu lądu azjatyckiego, w rosyjskiej prowincji nadmorskiej, naprzeciw Dué, głównego portu węglowego Sachalinu i połączona jest kablem podmorskim, cokolwiek bardziej na północ od Dué położonym.

Zatoka Castries jest tym punktem rosyjskiego wybrzeża, z którego podczas zimy, gdy Sachalin łączy z lądem stałym most lodowy, — wyspa mogłaby ewentualnie być zagrożona przez siły lądowe.

Obsadzenie Castries zapobiega temu i stoi niewątpliwie w związku z zamiarem zabezpieczenia zajętego terytorjum na czas dłuższy.

Chararakterystyczną cechą położenia strategicznego Castriés jest okoliczność, iż rzeka Amur zbliża się do niej na odległość 50 kilometrów, podczas gdy ujście leży w odległości 180 kilometrów. Można zatem stąd panować nad linją komunikacyjną (transport od strony morza) Amurem, bez potrzeby blokady okrętowej przy jego ujściu.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Zajęcie Sachalinu.

Tokio. Biuro Reutera donosi, że przeważna część wojsk rosyjskich na Sachalinie poddała się Japończykom dnia 31 lipca.

Rokowania pokojowe.

Nowy Jork. Japoński pełnomocnik pokojowy Sato zapewnia, że z oświadczeń Wittego wysnuwa wniosek, iż Witte posiada daleko idące pełnomocnictwo i że decyzja Wittego będzie także obowiązującą dla cara.

Zdaniem Sata wojna kosztuje Japonję dziennie 2 miljony jenów, a więc ogółem dotychczas ją kosztowała 500 miljonów dolarów.

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że zastępcy amerykańskiego Towarzystwa słowiańskiego wręczyli Wittemu według słowiańskiego zwyczaju, po jego wylądowaniu, na srebrnej tacy chleb i sól. Witte wsiadł z br. Rosenem do samochodu. Dla bezpieczeństwa obok mechanika jechał ajent policyjny. Po drodze pękł pneumatyk i samochód musiał się zatrzymać. Jadący powozem pewien pan zauważył wypadek i ofiarował Wittemu swój powóz, co Witte przyjął z podziękowaniem, aby uniknąć straty czasu.

Z caratu.

Ukaz tolerancyjny.

Z Petersburga donoszą, iż komisja tolerancyjna pod przewodnictwem hr. Ignatiewa wysłała do kollegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu, oraz wszystkich biskupów katolickich wezwanie, aby obmyślili sposób regestrowania nowonawróconych katolików. Dopóki sposób ten nie uzyska zatwierdzenia komisji hr. Ignatiewa, wszelkie podania o zmianę wyznania powinny być skierowywane przez duchowieństwo do komisji, która rozpatrywać będzie każde podanie oddzielnie.

Rozruchy antiżydowskie.

Birż. Wiest. donosi w korespondencji z Żytomierza, że codziennie powtarzają się tam utarczki żołnierzy zapasowych z żydami. Do odpowiedzialności sądowej za udział w pogromie antiżydowskim pociągnięto około 300 osób, w tej liczbie kilku agitatorów. Numer wychodzącego w Żytomierzu pisma *Wołyń*, z dnia 28 lipca, składał się prawie wyłącznie z ogłoszeń.

Namiestnicy.

Według krążących w Petersburgu pogłosek, ma być w Finlandji utworzone stanowisko namiestnika, na które powołany będzie generał-gubernator kijowski Kleigels.

Również i Królestwo Polskie otrzymać ma namiestnika.

Ulgi dla żydów amerykańskich.

Z Petersburga donoszą, że żydom, poddanym amerykańskim, wydano pozwolenie

na nieograniczony pobyt w obrębie państwa rosyjskiego.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Niepokoje na Kaukazie.

Petersburg. Do *N. Wremieni* donoszą z Noworosyjska, że komunikacja na kolei władykaukaskiej przywrócona. Głównych agitatorów uwięziono.

Krążąca pogłoska, iż podczas ostatnich rozruchów zginęło 70 osób, w tem wiele kobiet i dzieci, jest nieprawdziwa; departament policji donosi do *Prawit. Wiestnika*, że przy starciu robotników kolejowych z wojskiem w Noworosyjsku zginęło 13 robotników i 1 kozak, a 20 robotników zraniono.

Z Królestwa.

Język polski na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Korespondent warszawski *Czasu* donosi: Położenie na kolei warszawsko wiedeńskiej zaostrza się coraz bardziej i istnieją poważne obawy, że wobec postawy urzędników i służby kolejowej, domagających się języka polskiego w służbie wewnętrznej, a stanowiska, jakie w tej sprawie zajął rząd i dyrektor kolei Łapczyńskij, zarząd nad koleją obejmie władza wojskowa.

Ustąpienie Martynowa.

Warszawski korespondent *Czasu* donosi z Warszawy, iż gubernator warszawski Martynow ma ustąpić. Martynow należy do najzacietszych urzędników w Warszawie i jest zwolennikiem bezwzględnej represji. Następcą jego ma być gen. Trepow, brat petersburskiego Trepowa.

Nowy zakaz.

Rosyjskie ministerstwo oświaty wydało surowy zakaz udzielania lekcyj prywatnych przez uczniów szkół oraz nauczycieli. Zakaz ten wydany został celem utrudnienia prywatnego nauczania podczas bojkotu szkół rosyjskich.

Rewizje.

We środę w nocy żandarmi przeprowadzili rewizję w biurach stacji Koluszki i w prywatnych mieszkaniach urzędników kolejowych. Aresztowano także kilka osób. Rewizja ta stoi w bezpośrednim związku z akcją o język polski na kolejach.

Zamknięcie fabryk.

Z Warszawy donoszą, iż zarząd fabryki Lilpop Rau i Spka ogłosił, że wobec strejku zmuszony jest zamknąć swe zakłady i wydalić bezzwłocznie wszystkich robotników. Przed fabryką gromadzą się wzburzone tłumy robotników.

Nowa Reforma donosi z Zagłębia dąbrowskiego: W ubiegłą niedzielę wypłacono resztę zarobków robotnikom, z czego można wnioskować, że nastąpi zamknięcie hut. Wydalenie robotników daje pochop do poważnych obaw. Sądzą, że może dojść do zaburzeń. Robotnicy wszystkich zakładów mówią o strajku generalnym; kierownictwo partji socjalno-demokratycznej nie jest jednak obecnie za generalnym strajkiem, wobec braku potrzebnych na to funduszów.

Sprawy szkolne.

Goniec warszawski dowiaduje się, że kurator warszawskiego okręgu naukowego, Szwarc, wyjechał wczoraj do Petersburga w celu osobistego przedstawienia ministrowi oświaty obecnego położenia sprawy szkolnej w Królestwie Polskiem, oraz porozumienia się co do rozmaitych kwestyj, wynikających z uchwał komitetu ministrów, dotyczących szkolnictwa.

W ostatnich czasach — jak już donieśliśmy — podjęto starania o wprowadzenie języka polskiego do szkół handlowych w Królestwie Polskiem i wysłano do Petersburga odpowiednie memorjały.

Redakcja *Kurj. Warsz.* otrzymała z Petersburga telegraficzne uwiadomienie, że według informacyj, zaciągniętych w sferach kompetentnych, ministerstwo skarbu w zasadzie uznaje za możebne zezwolić w Królestwie Polskiem na zakładanie nowych szkół handlowych z językiem wykładowym polskim, jak również zezwalać na wykład po polsku w szkołach istniejących, z warunkiem jednak, że uczniowie nie będą mieli żadnych praw. Są dane, że można otrzymać takie pozwolenia jeszcze przed zaczęciem nowego roku szkolnego. Dotychczas wniesiono dwa podania o założenie takich szkół.

Władze szkolne w Wilnie, mianowicie dyrektorowie gimnazjów, szkoły realnej itd. w czerwcu br., rozesłały rodzicom i opiekunom uczącej się młodzieży kwestjonarjusze z zapytaniem, do jakiej narodowości się zaliczają i jaki język uważają za rodowity. Obecnie — jak donosi *Siew. Zap. Słowo* — wszyscy bez wyjątku uczniowie, Polacy i Litwini, stosownie do swej narodowości, uznali za swe rodowite języki polski i litewski, przyczem mieszkańcy Wilna oświadczyli się przeważnie za językiem polskim, a mieszkańcy powiatów gubernji wileńskiej, za litewskim. Prócz tego znaczna część uczęszczających do szkół wileńskich Polaków, zwróciła się do kuratora okręgu naukowego z prośbą o wprowadzenie do programów szkolnych, poczynając od nadchodzącego roku szkolnego, wykładów języka i literatury polskiej. W tych dniach odbędzie się w Wilnie narada przedstawicieli administracji i władz szkolnych w celu rozważenia sprawy wprowadzenia języka polskiego i litewskiego.

Strejki.

W Warszawie rozpoczęli strejk robotnicy w składach aptecznych. Onegdaj jakiś człowiek wybił kamieniami szyby wystawowe w mieszczącym się na ulicy Nowy Świat składzie materjałów aptecznych Mieczysława Waligórskiego. Przyczyną tego było odmówienie zamknięcia sklepu w dniu żałoby po Okrzei. Sprawcę ujęto — jest on robotnikiem bez zajęcia.

Zastrejkowali także robotnicy towarowej stacji kolei warszawsko-petersburskiej, żądając podwyżki płacy i zmniejszenia dnia roboczego. Zarząd kolei odmówił żądaniom — wobec tego wczoraj przed stacją zgromadziły się tłumy robotników i wtargnęły do biur, w celu rozpędzenia pracujących tam urzędników. Zawezwane wojsko przywróciło porządek; towarów stacja nie przyjmuje. Mniejsze bagaże podróżnych ładują żołnierze.

(Telegramy Dziennika Pol.).

Zamachy i napady.

Warszawa. Wczoraj rano przy ulicy Rodzieńskiej dokonano sądu doraźnego na 21 letnim złodzieju Stanisławie Grochowskim. Wystrzałem z rewolweru trafiono go śmiertelnie w brzuch.

Wczoraj w nocy 20 ludzi uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu na stację towarową kolei petersburskiej. Wyładowawszy z wagonu kilka pak z towarami, wynieśli je, podczas gdy pozostali strzelali z rewolwerów do służby kolejowej, broniącej stacji. Ze służby tej nikt nie odniósł rany, natomiast napastnicy postrzelili jednego ze swoich, którego ze sobą uprowadzili.

Łódź. Onegdaj popołudniu zabito stójkowego Ławreniuka w ulicy Piotrkowskiej wystrzałem z rewolweru, w chwili, gdy jakiegoś przechodnia aresztował. Kilka osób podejrzanych o zabójstwo aresztowano.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja.

Praga. *Narodni Listy* omawiając rozstrzygnięcie gabinetu w sprawie klas równorzędnych, nazywają je „aktem niezdecydowania i braku odwagi“ ze strony rządu,

Morawska Orlice dodaje, że Czesi muszą być przygotowani na to, ażeby, jeżeli gabinet Gautscha będzie w jesieni także tylko obiecywał, podjąć całą siłą obstrukcję przeciw rządowi; zaznacza, że wedle pewnych informacyj rząd jest zdecydowany rozwiązać w jesieni w danym razie Radę państwa i Sejmy i rozpisać nowe wybory, wobec czego dobrze zrobią stronnictwa, jeżeli już dzisiaj pomyślą o wyborach.

Podróże ministrów.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych Bylandt wyjechał do Rannenfort, minister handlu Call do Innsbruku, minister rolnictwa Buquoy do Pragi. Węgierski minister handlu, który wczoraj przybył tu z Pesztu, dziś wieczorem jedzie do Karlsbadu.

Tyfus w Poznaniu.

Poznań. (Tel. pryw.) Dyrekcja policji ogłasza, że dotychczas umarły na tyfus tylko cztery osoby. *Posener Tageblatt* donosi, że tyfus wybuchł skutkiem tego, iż z początkiem zeszłego miesiąca domieszano wody z Warty do wody wodociągowej. W szpitalu miejskim znajduje się obecnie 89 chorych na tyfus.

Zakaz pruski.

Poznań. (Tel. pryw.) Mimo zaprzeczeń pism niektórych, półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza wiadomość, że pruski minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich prezesów rejencyjnych rozporządzenie, zabraniające odtąd zatrudniania w zakładach przemysłowych robotników polskich z Królestwa polskiego i z Galicji.

Zajście nadgraniczne.

Poznań (Tel. pryw.) *Dziennik poznański* donosi, że wczoraj na granicy prusko-rosyjskiej pod Skalmierzycami, żołnierz rosyjski zastrzelił 8letnią dziewczynkę, która zbierała kłosy. Dziewczynka ta znajdowała się już na terytorjum pruskiem.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu P e r c y, że rząd angielski prowadzi rokowania z Francją co do budowy kolei w dolinie rzeki Jangtse aż do Szeczwan. Rokowań jeszcze nie ukończono, ale jest nadzieja, że kolej będzie zbudowana pod auspicjami obu tych mocarstw.

W odpowiedzi na zapytanie oświadczył dalej Percy, że ostatnie propozycje mocarstw co do reform w Macedonji, są tego rodzaju, że wszelkie zmiany lub zwłoka są niemożliwe.

Niemcy wobec Francji.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że Niemcy w dyplomatycznej drodze zwróciły się do francuskiego ministra spraw zagranicznych z zażaleniem na zbyt częste odwiedziny francuskich oficerów w Alzacji i Lotaryngji.

Paryż. Na skutek interwencji rządu bankierzy rokowali z zakładem Jaluzota „Printemps“ celem ochrony interesów tych, którzy w tym zakładzie ulokowali swe oszczędności: Zwroty prowizorycznie wstrzymano. Mimo zapewnień, że chodzi tylko o formalność, przyszło wczoraj przy kasach „Printemps“ do bardzo burzliwych scen.

KRONIKA.

Lwów 4 sierpnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +34° R. Pogoda.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu 58 rocznicy śmierci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, odbędzie się dnia 6 sierpnia br. w Czytelni akademickiej (w pasażu Mikolascha) o godzinie 6 wieczorem.

Sekcja finansowa Rady miejskiej uchwaliła delegować: do komisji kontroli długów: radnych dr Byka, dr. Dulębę, dr. Głąbińskiego, Jonasza, dr. Loewensteina, Lewickiego, dr. Lisiewicza, Szayera, dr. Roszkowskiego i dr. Steczkowskiego; do komisji rzeźnianej: Hudeca, Battaglię i dr. Stesłowicza; do komisji elektrycznej: Hudeca dr. Loewensteina, Lewickiego, Szayera i dra Ciesielskiego; do komisji wodociągowej: Hudeca, dr. Dziwińskiego i dr. Gryzieckiego; do komisji regulacyjnej: dr. Cicsielskiego, dr. Dziwińskiego i dr. Lisiewicza; do komisji dóbr miejskich: Achta, dr Dziwińskiego, Langa, dr. Steczkowskiego i dr. Stesłowicza; do komisji plantacyjnej: Achta, Lewickiego i dr Ciesielskiego; do komisji zakładu Bilińskich i nieuleczalnych: dr. Lisiewicza i Lewickiego, a do komisji gazowej: dr. Aszkenazego, Bardasza i Szayera.

Powrót kolonji wakacyjnej z Brzuchowic. I serja miejskiej kolonji w Brzuchowicach powraca do Lwowa w poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 5.36 popołudniu (czas lwowski). Rodzice zechcą się zgłosić w wyż oznaczonym czasie po odbiór swych dzieci.

Wystawa ruchoma wyrobów krajowych, urządzona staraniem „Ligi pomocy przemysłowej“ odbędzie się w Lisku dnia 6 bm., w Rymanowie, mieście 7 bm. w Rymanowie, zakła-

dzie kąpielowym 8 bm., w Starym Sączu 9 bm. i w Krynicy dnia 10 bm.

Samobójstwo. W Stryju odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letni subjekt handlowy Meier, świeżo ze Lwowa przybyły. Przyczyną samobójstwa: zawiedziona miłość.

Pożar parowca na Dunaju. Parowiec osobowy „Tegetthof", kursujący na Dunaju pomiędzy Wiedniem a Budapesztem, zapalił się o godzinie 6 wieczorem, w chwili, gdy miał wjeżdżać do portu pod Ostrzyhomiem. Pożar powstał w kabinie palaczów okrętowych i rozszerzył się wkrótce na pokład. Około 500 podróżnych ogarnął taki popłoch, że wszyscy chcieli skakać do wody, od czego z trudem powstrzymał ich kapitan okrętu. Na szczęście okręt przybił do pomostu, podróżni wysiedli, a marynarze przy pomocy straży ogniowych z Ostrzyhomia i sąsiednich gmin ugasili ogień. Ponieważ dół okrętu nie był uszkodzony, podróżni udali się w dalszą podróż do Budapesztu na pokładzie tego samego statku.

Rewizja w polskiej księgarni. Dortmundzki *Dziennik Polski* pisze: Jak się dowiadujemy, także w księgarni rodaka naszego p. Marcina Jarczyńskiego w Habinghorst policja urządziła rewizję niespodzianą i pozbawiła go 386 kart pocztowych, 16 kalendarzy Marjańskich, 11 arkuszy papieru listowego, 3 obrazów Kościuszki i wielu innych rzeczy „niebezpiecznych". Rewizja odbyła się na skutek denuncjacji, jakiegoś Polaka (?!!)

Fatalność. Kilka dni temu znaleziono mistrza rzeźnickiego Richtera z Golubia w Prusach Zachodnich w kałuży bez życia. Jadąc z targu tygodniowego z Iławy do domu, usnął w drodze i spadł z woza tak nieszczęśliwie, że wpadł twarzą do kałuży i udusił się. Podczas jego pogrzebu padał deszcz. Ziemia rozmiękła w tym stopniu, że nad krawędzią grobu osunęła się pod ciężarem trumny. Trumna, spadając do dołu, otwarła się i nieboszczyk z niej wypadł. Musiano go włożyć do niej po raz drugi, poczem bez dalszych już przeszkód mogło nastąpić złożenie zwłok nieboszczyka do grobu.

W sprawie języka polskiego. W połowie bm. w Wilnie odbędzie się narada przedstawicieli administracji i władz szkolnych w celu rozważenia sprawy wykładania języka polskiego i litewskiego w szkołach kraju Północno-Zachodniego.

Drogie buty w Warszawie. Bezrobocie szewców wpłynęło na podrożenie obuwia. Obuwie zwyczajne, w które zaopatruje się ludność uboższa, podrożało o 75 kop. na parze, obuwie zaś wykwintniejsze o 2—3 rub. na parze. Na dobitkę w sklepach uczuwać się daje brak gotowego obuwia.

Handel żywym towarem. Kilku wybitnych handlarzy żywym towarem przeniosło się niedawno z Królestwa aż do Egiptu, gdzie wyczekiwali w portach na przybywające z Europy okręty, na których mieścił się zwykle ładunek świeżego „towaru". Zwróciło to uwagę władzy egipskiej, którą przy pomocy konsulów wyłowiła „handlarzy" i odesłała ich z powrotem, zakazując raz na zawsze powtórnego przybycia.

Katastrofa kolejowa w Królestwie. Na stacji kolei Nadwiślańskich Strzemieszyce onegdaj o godzinie 4 popołudniu pociąg nr. 204, skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy, wpadł na wagony, które stały na linji zapasowej. Uderzenie było tak silne, że zgruchotanych zostało 8 wagonów towarowych i dwa osobowe. Pomocnik maszynisty, p. Stefan Malinowski, zeskakując z parowozu, odniósł bolesne obrażenia głowy, łokcia i boków. Na miejscu katastrofy piętrzy się stos połamanych desek, wiórów, okuć żelaznych. Przypuszczają, że szczątki zgruchotanych wagonów przygniotły kilka osób.

Niezwykła wymówka. Niejaka Adrjanna Bel, dama z półświatka paryskiego, ukradła w jednej z kawiarni paryskich Berlińczykowi Karolowi von B. portfel, zawierający 1700 fr. gotówką. Aresztowana niebawem przez policję, przyznała się do kradzieży, oświadczając, że dokonała jej pod wpływem zemsty. Rodzice jej mieli podobno być ograbieni doszczętnie przez żołnierzy pruskich podczas wojny w r. 1870, postanowiła przeto mścić się na każdym Niemcu, który w jej sidła popadnie. Sędzia jednak nie uwzględnił tych pobudek patrjotycznych i ukarał złodziejkę według prawa.

Olbrzymia imigracja. Według danych statystycznych urzędu imigracyjnego Stanów Zjednoczonych, w ciągu ubiegłego roku fiskalnego, kończącego się dnia 1 lipca, dosięgła olbrzymiej liczby 1,027.421 osób. Najwięcej imigrantów przybyło z Austro-Węgier. Drugie miejsce zajmują Włochy, trzecie — państwo rosyjskie, czwarte — Wielka Brytanja i kraje skandynawskie. Dzienniki niemieckich przestrzegają wychodźców, aby nie emigrowali do Stanów południowych Unji, gdzie robotnicy na plantacjach traktowani są jak niewolnicy.

Dunnit. Ludzkość, w miarę swego kulturalnego rozwoju, postępuje także na polu wynalazków niszczących. Żądza ulepszenia niszczących narzędzi, pobudza wynalazców do ciągłych wysiłków i od czasu do czasu przynosi nowe, „pomyślne" zdobycze. Do niedawna jeszcze sądzono, że lidyt przewyższa wszystkie inne znane materjały wybuchowe, tymczasem wojna japońsko-rosyjska wykazała, że japoński „szimose", materjał wybuchowy, wynaleziony przez pewnego majora tegoż nazwiska, będącego w służbie pod rozkazami marszałka Oyamy, jest daleko skuteczniejszym od lidytu. Teraz zaś nadchodzi wiadomość o nowo wynalezionym materjale wybuchowym, nazwanym „Dunnit", a którego działanie, jak wykazały doświadczenia i próby, jest podobno wprost sensacyjne. Podczas gdy granaty lidytowe przy eksplozji rozpękają na około 30 kawałków, granaty tej samej wielkości, napełnione „dunnitem", rozpryskują się na dwa do trzech tysięcy kawałków. A nadto, jako następstwo eksplozji, wytwarza się tak wielkie rozrzedzenie powietrza, że w ciałach, leżących nawet nie w pobliżu miejsca wybuchu, naczynia krwionośne pękają i rwie się mięso, jakkolwiek nietknięte nawet odłamkiem granatu. Próby miały wykazać, że dunnitowe pociski wybijały w murach fortów wielkie otwory i w pył obracały skały granitowe. Nawet najgrubszy pancerz okrętowy nie zdołał się podobno oprzeć ich niszczącemu działaniu. — Tajemnicę tego „wynalazku przyszłości", miały niedawno zakupić Stany Zjednoczone za olbrzymią sumę pieniędzy.

Bogactwo Francji. Dochody mieszkańców Paryża, według danych, które zebrała redakcja *Le Livre Foncier*, jako przyczynek do prawa podatku postępowego, wynoszą w sumie ogólnej 3,912,917.132 fr. Dzieląc przez liczbę rodzin, otrzymamy średnią ilość 3750 fr. dochodu rocznego paryskiej rodziny. W stosunku do poszczególnych dzielnic miasta, zachodzą tu jednak bardzo duże różnice. Średni dochód roczny rodziny, zamieszkującej dzielnicę Champs Elysées, wynosi 35 400 fr., w okolicach zaś Maison-Blanche 1070 fr. rocznie przypada na jedną rodzinę, a około Chavonne tylko 990 fr. Tak przedstawiają się cyfry przeciętne; znaczy to, że istnieją dochody roczne, nieskończenie wyższe od cytowanych poprzednio i nieskończenie niższe od tych, które podaliśmy na końcu, czyli równające się zeru.

Studenci polscy za granicą. Czytelnia polska w Leoben donosi nam, że egzamin państwowy po ukończeniu studjów w wyższej szkole górniczej w Leoben złożyli z górnictwa: Michał Bobek z Czarnego Dunajca, Stefan Kosiba z Krakowa, August Kolb z Wieliczki; z hutnictwa: inż. górn. Henryk Kikinger, asystent politechniki ze Lwowa, inż. górn. Adolf Koneczny z Krakowa, inż. górn. Franciszek Maćkiewicz z Dobromila, inż. górn. Maurycy Müller z Wieliczki, inż. górn. Leopold Szefer z Kołomyji.

Dział ekonomiczny.

— **Petersburg.** Rokowania handlowe między urzędami rosyjskim a francuskim ukończono.

— **Brody** 4 sierpnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 1 do 4 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: hreczkę z dalszych okolic po 5·10 do 5·50 rs., proso z dalszych okolic po 0·— do 0·— rs., owies z dalszych okolic po 0·— do 0·— rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·20 do 3·35 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·50 do 3·75 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 4 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 665·75, Akcje węg. Zakł. kred. 781·—, Akcje Angiobanku 309·75, Akcje Unionbanku 544·25, Akcje Laenderbanku 452·25, Akcje Bankvereinu 554·25, Akcje Bodencredit 1030·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 554·—, Akcje kolei państw. 672·—, Akcje kolei połud. 88·75, Kolei Elbethal 444·25, Akcje kolei Północnej 5870, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 529·—, Akcje Rima Muranji 551·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2693, Akcje fabryki broni 558·—, Akcje tureckie tytoniowe 380·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 920·—, Oblig. węg. indemn. 96·60, Renta majowa 100·55, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 96·90, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·10, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 99·—, Losy tureckie 141·75, Marki 117·33, Ruble 253·—

— **Wiedeń** 4 sierpnia. *(Targ zbożowy).* Pszenica stara od 9·10 do 9·60, pszenica nowa od 9·— do 9·40, żyto od 7·15 do 7·30, jęczmień —·— do —·—, kukurudza 8·30 do 8·60, owies —·— do —·—, rzepak —·— do —·— — Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 4 sierpnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 16·34 do 16·36; pszenica na kwiecień 16·82 do 16·84; żyto na październik 13·12 do 13·14; żyto na kwiecień 1906 r. 13·58 do 13·60; owies na październik 11·94 do 11·96; owies na kwiecień 1906 r. 12·42 do 12·44; kukurudza na sierpień 16·— do 16·02; kukurudza na wrzesień —·— do —·—; kukurudza na maj 1906 r. 12·90 do 12·92; rzepak na sierpień 24·20 do 24·40. — Oferty: lepsze. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.